

Abradab, Us

Usłysz mój głos 2010 znowu jestem tu,
Ej dziewczyny i kolesie wieść niesie,
Że potrzebny tu wokół bo
Co nowego słysząc człowiek? Co tam?
Wróciłem, choć nigdzie nie byłem, sprawdź mnie
Mam siłę, wciąż żyję idealnie
Teraz w Krakowie, a jestem z Katowic, wciąż
Jedno mam w głowie i nie zmienia się nic, yo
AbradAb, Ty znasz tą ksywę od lat
Mój rap daje Ci alternatywę
Wielu nas było, a gdzie są teraz? Co?
Nie dla każdego już ten melanż, yo!
Ludzie się kruszą jak grudę,
Ciągłe coś muszą,
Robią wódę i pieniądze
Gdzie te złote lata dziewięćdziesiąte?
Kolejna dekada mija, przyjdź na koncert
I zobacz jak w grę
Wchodzą słowa to towar,
Który zawsze ma moja załoga
To jest ta droga, która trwa, men
Ja z nią związałem się na amen, yo!
Wychowany na Bogucicach, na Śląsku
Co tam chłopaki? Wszystko w porządku?
Pamiętam jaki jest znak na tych pieczęciach,
Bo dla mnie to jest Księga Tajemna, yo!
Kolejny rozdział, słów kolejny oddział brat,
Jestem tu abyś znów mógł oglądać jak
Zbiera się stąd szybko jak Veyron
Ten kto nie bierze mnie na serio, nie
Nie szukaj mnie w codziennej prasie, po co?
Zależy mi na twarzy nie na kasie, ot co
Usłysz muzykę, daj ją głośniej, yo
Oderwie Cię od codzienności, ziom
Tyle szarości widzę, smutku, doła
Co innego proponuję zgoła,
Przynoszę to, co Ci dać energię, proszę
Dołuj się kiedy odejdę
Grosze trzy dokładam swoje do gry
Teraz rozdaję, mam swój styl i swój głos mam
Słyszę opinie, że rap ginie,
Jego siła w tym, że niejedno ma imię
Mówią, że jest dla małałów, nie wiem
Ja swojego rapu jestem pewien
Nawijam do każdego, który chce słuchać
Wbijam w tych, co nie chcą mnie zrozumieć, nijak
Ich nie ocieniam, mam coś do zrobienia
Chcę zmieniać punkt widzenia pokolenia
Słyszałeś coś już wcześniej przecież, więc
Usłysz mój głos 2010!